



tekst

**KS. DARIUSZ JAŚLARZ**

redaktor wydania

**N**iedziela Palmowa otwiera przed Kościołem dramaturgię Wielkiego Tygodnia. Ciemne jutrznie, w których będziemy mogli uczestniczyć w koszańskiej katedrze, nabożeństwa Triduum Paschalnego i towarzyszące mu wymowne symbole, znaki i gesty przywodzą na pamięć tydzień sprzed dwóch tysięcy lat. Wtedy nikt nie nazywał go wielkim. Raczej nikczemnym. O tym, jak nasze życie czynić wielkim, a nie haniebnym w reportażu Julii Markowskiej. Zapraszam do lektury.

**W nabożeństwie Drogi Krzyżowej w Kołobrzegu po raz pierwszy modlono się na ulicach miasta.**

**W**yjdźmy do naszej codzienności. Naszą pracę, trud, lęki połączmy z krzyżem Chrystusa, bo w „krzyżu miłości nauka” – mówił na rozpoczęcie drogi ks. Tadeusz Wilk, proboszcz bazyliki konkatedralnej, pomysłodawca spotkania.

Wieczorem 27 marca kołobrzegskie ulice tłumnie zapełniły się ludźmi. Przede wszystkim tymi, którzy brali udział w nabożeństwie. Nie brakowało też zdziwionych przechodniów.

– Bałem się, że będzie nas garstka i nie spodziewałem się tak dużej frekwencji – mówi Ryszard Czepulonis czytający rozważania.

W modlitwę zostali zaangażowani przedstawiciele wielu grup zawodowych miasta. W pochodzie



**W niesienie krzyża zostały zaangażowane grupy społeczne, zawodowe i religijne Kołobrzegu**

krzyż nieśli pracownicy wodociągów, nauczyciele, lekarze pracownicy Urzędu Miasta z prezydentem Januszem Gromkiem, młodzież i inni. Wspominano postać Jana Pawła II. Na zakończenie drogi poświęcono nowy krzyż misyjny.

– Niech ten krzyż zwrócony w stronę placu i ruchliwych ulic Kołobrzegu mówi o naszym głębokim przywiązaniu do Chrystusa, Jego Ewangelii i Kościoła, także – do polskości Pomorza – mówił ks. Wilk. ■

## Medytacja staropolska



**CZAPLINEK. W niedzielny wieczór 28 marca chór zaśpiewał pieśni postne**

**M**edytacja Staropolska – to tytuł koncertów, jakie na tegoroczny Wielki Post przygotował ogólnopolski chór Et In Terra pod kierunkiem Moniki Zytke ze Słupska. Refleksyjne koncerty odbyły się w kościołach naszej diecezji m.in. w Okonku i Czaplunku. Chór Et In Terra obchodzi w tym roku dziesięciolecie swojego istnienia.

– Pod koniec marca 1999 roku zaśpiewaliśmy nasz pierwszy koncert i były to także pieśni wielkopostne. Wówczas towarzyszyliśmy Antoninie Krzysztóż – mówi Monika Zytke. W repertuarze Et In Terra znajdują się nie tylko pieśni postne. Chór znany jest także z oryginalnych koncertów kolędowych, ale przede wszystkim z żywiolowych wykonań muzyki gospel, o czym mogli się przekonać uczestnicy koncertu w Okonku. Chór tworzy starsza młodzież z Koszalina, Słupska, Torunia, Gdańska i Szczecina. **ak**

PRZEMYSŁAW GRYN

KRZYSZTOF HUBACZEK

## W intencji elektrowni jądrowej



Pracownicy walczyli o swoje miejsca pracy m.in. podczas pikiety

**REGION.** W liście do premiera Donalda Tuska władze województwa zachodniopomorskiego poinformowały o rozpoczęciu konsultacji, z udziałem ekspertów na temat powstania elektrowni jądrowej. Wojewoda i marszałek wstępnie wyliczają też argumenty, przemawiające za wyborem woj. zachodniopomorskiego – dużą dostępność do zasobów wody służącej do chłodzenia reaktora, możliwość zapewnienia odpowiedniej strefy ochronnej wokół inwestycji, bliskość portu, dużą liczbę potencjalnych odbiorców energii

elektrycznej oraz planowaną budowę linii wysokiego napięcia Duno-Żydowo-Krzewina-Plewiska. Autorzy listu podkreślają, że inwestycja pozwoli stworzyć blisko 20 tysięcy miejsc pracy w regionie i przyczyni się w znacznym stopniu do jego rozwoju. Zaznaczają też, że konkretne miejsca możliwych lokalizacji elektrowni zostaną przedstawione po zakończeniu konsultacji. Pod uwagę branych jest kilka lokalizacji, m.in. okolice Nowej Dąbrowy na terenie powiatu stargardzkiego, Kopań niedaleko Darłowa oraz Gryfino.

## Na politechnice o historii

**KOSZALIN.** – Porucznik Jan Rodowicz pseudonim „Anoda” niewątpliwie zasłużył na miano bohatera i idola – powiedział prof. nadzw. dr hab. Tadeusz Miluski. – Niestety, gdy zapytałem studentów o ich idoli, żaden nie wskazał dzielnego żołnierza. W ich sercach króluje Doda, Wojewódzki, tylko cztery osoby wskazały na Jana Pawła II. Trzeba to zmienić, naprawić – podkreślał wykładowca.

W Instytucie Polityki Społecznej i Stosunków Międzynarodowych zorganizowano wieczornicę historyczną poświęconą żołnierzom niepodległej Polski, których działalność przypadła na lata 1939–1956. Koszalińscy naukowcy przedstawili sylwetki rtm. Witolda Pileckiego, por. Jana Rodowicza, mjr Hieronima Dekutowskiego i gen. bryg. Emila Fieldorfa.

– Jeżeli chcemy być narodem, który ma tysiącletnie korzenie, silnie tkwiącym w tradycji, nie możemy zapomnieć



W czasie następnych spotkań organizatorzy będą musieli postarać się o większą salę. Zainteresowanie wieczornicą było ogromne

o przeszłości – powiedział nam prof. zw. dr hab. Bogusław Polak, organizator spotkania. – Jeżeli zna się swoją historię, to rozumie się trudności dnia powszedniego i łatwiej jest patrzeć w przyszłość, historia bowiem często się powtarza. Trzeba pokazać młodym, że dzięki oporowi wobec totalitaryzmu faszystowskiego i sowieckiego byliśmy bliżej

## Szansa dla Broka

**KOSZALIN.** Jak już informowaliśmy, koszaliński browar miał być zlikwidowany, a 80 pracowników miało stracić pracę. Pojawiła się jednak szansa na dalsze funkcjonowanie zakładu pracy. Znaleźli się chętni na kupno browaru, którzy zamierzają kontynuować produkcję. Browar chce kupić spółka akcyjna Van Pur z Rakszawy. Jeżeli na transakcję zgodzi się Urząd Ochrony Konsumentów i Konkurencji, to pracownicy nie zostaną zwolnieni.

## Co w najbliższym czasie?

**09 IV Wielki Czwartek** – Msza Krzyżma w katedrze w Koszalinie. Uczestniczą także księża jubilei obchodzący 25 i 50 lat kapłaństwa.

**18 IV** – Diecezjalna pielgrzymka maturzystów na Jasną Górę.

**18–19 IV** – Weekend dla narzeczonych, Ośrodek Charytatywny w Ostrowcu.



## Bp Edward Dajczak

Proszę Was, Siostry i Bracia w wierze, wszystkich stanów i powołań, o pełną duchową, duszpasterską i ewangelizacyjną mobilizację. Trudność w zawierzeniu Bogu wielu naszych bliźnich, musi być dla całej diecezji i dla każdej parafii poważnym wyzwaniem. **Rozpocznijmy od ożywienia modlitwy indywidualnej, rodzinnej i wspólnotowej w parafiach, i módlmy się szczególnie za przeżywających kryzysy wiary i miłości.** Musimy podać pomocną dłoń młodemu pokoleniu i zatroszczyć się o powstanie i rozwój w naszych parafiach małych wspólnot, ruchów i organizacji katolickich dziecięcych i młodzieżowych. Ponieważ system wartości współczesnych młodych ludzi kształtuje się przede wszystkim w małych grupach i wspólnotach, dlatego właśnie tak wiele uwagi i troski musimy poświęcić temu zadaniu.

Fragment listu biskupa Edwarda Dajczaka na Wielki Post, ogłoszonego w V niedzielę Wielkiego Postu

**GOŚĆ KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKI**

koszalin@goscniemiezy.pl

ADRES REDAKCJI: 75-256 Koszalin ul. Stoczniovców 11-13

TELEFON 094 341 03 14

REDAGUJĄ: ks. Dariusz Jaślarz

– dyrektor oddziału,

Julia Markowska, Karolina Pawłowska



ZDJEŃCIE KS. DARIUSZ JAŚLARZ

## Warsztaty dla niepełnosprawnych

Warsztaty to kopalnia wiedzy

# Praca bez barier

## Przygniata cię twoja niepełnosprawność?

Czujesz się bezużyteczny? Nieprawda! Daj sobie szansę!

Czy przy zatrudnieniu ważna jest niepełnosprawność, czy trzeba o niej mówić? Jakich pułapów wynagrodzeń należy oczekiwać? Jak zdobywać kwalifikacje i uzyskiwać preferencje? Osoba, która skorzysta z warsztatów Caritas, będzie umiała udzielić odpowiedzi na znacznie więcej pytań związanych z zatrudnieniem.

## Nie jesteś sam

– Pracowałem jako masażysta, ale brak dostatecznych kwalifikacji i stan zdrowia nie pozwoliły mi na jej kontynuowanie. Uczestnicząc w projekcie, już dowiedziałem się wielu ważnych rzeczy. Teraz wiem, jak rozmawiać z pracodawcami, na co zwracać uwagę. Dowiaduję się też tu, jak mogę pokonywać bariery architektoniczne i w ogóle wszelkie bariery. Podjąłem naukę. Trzy semestry za mną, trzy przede mną. Mam nadzieję na znalezienie pracy – mówi Artur Kuna, uczestnik warsztatów Caritas dla niepełnosprawnych.

Do projektu Caritas Polskiej: „Wsparcie osób niepełnosprawnych ruchowo na rynku pracy. Praca bez barier” przystąpiło 9 diecezji w kraju. W tym Caritas Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej.

Jedni przyjechali na wózkach o własnych siłach. Innym należało pomóc. Ktoś nie ma rąk. Ktoś nie ma nóg. Ktoś szuka swoich kul. Komuś z pozoru nic nie dolega...

– Siedział w domu. Nie wierzył, że coś jeszcze może się zdarzyć. Zblazowany, przybity. Zadzwoniłam. Przekonywałam. Co z tego, że mała miejscowość. Dojechać? Przyjedziemy. I ruszył się! A to był cud! Dziś ma pełną rękę roboty. I jeszcze nam pomaga – Agnieszka Filipczuk, pracownik Caritas naszej diecezji, opowiada o pierwszej niepełnosprawnej osobie, której pomogła przewyciężyć zniechęcenie.

## Konkretnie

– Jest to drugi projekt dotyczący niepełnosprawnych, w który się zaangażowaliśmy zachęceni efektem wcześniejszych warsztatów – mówi Agnieszka Filipczuk, koordynator programu. Właśnie odbyły się pierwsze warsztaty tego programu.

– W czasie poprzednich warsztatów spotkałam ludzi, którzy potrafili z nas wydobyć to, co najlepsze. Człowiek sam nawet nie wie, ile drzemie w nim wspaniałych cech. Pozwolono nam uwierzyć w siebie. Bardzo o nas dbano. Nabrałam pewności siebie. Dlatego zdecydowałam się na udział w nowym projekcie – mówi Maria Żydowicz, uczestniczka warsztatów.

Maria Żydowicz jest zapaloną internautką. Wiele umiejętności nie tylko w tej dziedzinie zdobyła na wcześniejszych spotkaniach. Z podobnej szansy od października 2005 do czerwca 2008 skorzystało 210 diecezjan, a ponad 50 wolontariuszy mogło wykazać się swoimi umiejętnościami na różnych płaszczyznach.

W warsztatach aktywizujących biorą udział specjaliści. Pierwszy do działania przystępuje psycholog. On pomaga niepełnosprawnym otworzyć się na świat, poznać własne możliwości, ukierunkować się na rodzaj podejmowanej

w przyszłości pracy czy wolontariatu. Pedagog uczy zasad komunikacji werbalnej i niewerbalnej oraz asertywności. Przygotowaniem do rozmów kwalifikacyjnych i sporządzania dokumentów aplikacyjnych zajmuje się doradca zawodowy oraz prawnik.

– W projekcie zajmuje się doradztwem zawodowym i udzielaniem wskazówek osobom niepełnosprawnym, a jaki sposób mogą się poruszać na otwartym rynku pracy. Staramy się też nawiązać kontakt z potencjalnymi pracodawcami – tłumaczy Mirosław Szczeglik, doradca zawodowy. – Rozmawiamy o tym, czy jesteśmy atrakcyjni dla pracodawcy, jako osoby niepełnosprawne. A jesteśmy bardzo atrakcyjni. Dlaczego? Jest w nas mnóstwo tolerancji i przywiązania do pracy. Dla osób niepełnosprawnych ona staje się całym życiem. Nowy cel w życiu, nowe kontakty, które nie zamykają w czterech ścianach to niezmiernie istotny bodziec – przekonuje.

Caritas diecezji zaprasza osoby niepełnosprawne do włączenia się w projekt. Wystarczy zadzwonić do siedziby znajdującej się w Koszalinie przy ul. bp. Cz. Domina 8. Telefon: 094 342 36 90. Do tej pory zgłosiło się 9 osób. Organizatorzy przewidują, że do końca grudnia będzie ich ponad 70. Warsztaty odbywają się w Centrum Edukacyjno-Formacyjnym w Koszalinie. W razie potrzeby wolontariusze pomogą dotrzeć na miejsce.

Ks. Dariusz Jaślarz



Agnieszka Filipczuk zachwala zalety nowego programu Caritas Polskiej

## Kapucyńska młodzież wystawia Drogę Krzyżową

## Inna odsłona

**W kościele pw. św. Antoniego w Wałczu nabożeństwa Drogi Krzyżowej** to już nie tylko modlitwa i refleksja nad tym, co wydarzyło się przed wiekami, ale teatralne nawiązanie do współczesności.

Scenki z życia przedstawiają problemy, przed którymi stajemy dziś. Przygotowuje je Młodzież Franciszkańska, oaza, ministranci, kandydaci do bierzmowania.

– Od lat właśnie tak jest u braci mniejszych kapucynów na Loretańskiej w Krakowie – wyjaśnia o. Robert Kozłowski. – Są nawet wydawane scenariusze. Czasem z nich korzystamy, aranżując je po swojemu. Każdy scenariusz przecież trzeba ożywić, tak przygotować, żeby występujący aktorzy wnieśli coś własnego – przekonuje duszpasterz.

**Przemówić do wyobraźni**

Już scenografia przykuwa uwagę. Przed ołtarzem stoi otwarta

trumna. W niej ułożone są różne przedmioty, które po kolei wyciągane przez aktorów stają się rekwizytami w poszczególnych scenach. Rekwizyty łączą sytuację z konkretnej stacji Drogi Krzyżowej z przedstawianą scenką obrazującą współczesny problem.

Z trumny wyciągnięto więc pióro – bo Piłat podpisał wyrok na Chrystusa, chusteczkę – bo św. Weronika swą chustą ocierała twarz Chrystusa. Piórem w scenie podpisywany jest wyrok na małżeństwo – to mąż wymusza na żonie podpisanie zgody na rozwód. W innej scenie krzyż, który powiesiła na ścianie w akademiku studentka, jest przedmiotem ironii jej koleżanki.



BEATA STANKIEWICZ

**Ta Droga Krzyżowa prowadziła przez współczesne problemy**

Na zakończenie Drogi Krzyżowej wszystkie przedmioty zostają włożone do trumny. Jej wyniesienie jest podsumowaniem wszystkich stacji i wyobraża pogrzeb Ukrzyżowanego.

**Połączyć z życiem**

– Przedstawiane sceny są nawiązaniem do takich sytuacji, z którymi możemy się dziś spotkać – wyjaśnia o. Kozłowski. – Młodzi ludzie, przygotowując scenkę,

muszą się zastanowić, przeanalizować – dlaczego zagrać to tak, a nie inaczej. Dlatego starałem się zaangażować jak najwięcej osób. Oni mają świadomość, że robią to dla innych, ale również i dla siebie. Efekt ich pracy zatacza coraz szersze kręgi. Koledzy, koleżanki przeżywają to głębiej niż zwykłą Drogę Krzyżową. Nagle zaczyna to dotyczyć również ich życia – zaznacza kapłan.

**Beata Stankiewicz**

## listy

list@goscnieдельник.pl

**Bierzmowanie w Świdwinie**

Czy przyjęcie sakramentu bierzmowania musi być dla młodzieży rutynową koniecznością?

Młodzi ze Świdwina pokazali, że i w przygotowaniu do niego i przeżyciu samej uroczystości można znaleźć wiele satysfakcji i autentycznie młodzieńczych wzruszeń.

Oto fragment listu, który przesłali do naszej redakcji:

„Wszystko rozpoczęło się od uroczystego przywitania bp. Edwarda przez nas, a także przez naszych rodziców. Pogoda ducha i przyjazny stosunek do nas, ludzi młodych, wyrażany przez biskupa, sprawiły, że trema, którą mieliśmy, szybko minęła. Naszą radość i entuzjazm mogliśmy wyrazić przez śpiew, w którym pomagał nam zespół i organista. Czynnice

uczestniczyliśmy w liturgii również poprzez to, że czytaliśmy komentarze, czytania biblijne, modlitwę wiernych. Jedną z naszych koleżanek zaśpiewała psalm. Nieśliśmy też dary ofiarne, także nasz dar dla parafii – księgę Ewangeliarza. Tuż przed liturgią słowa siedem osób z pochodniami symbolizującymi

dary Ducha Świętego podchodziło kolejno do ołtarza, aby zapalić siedem świec.

Śpiewając pieśni do Ducha Świętego, słuchaliśmy słów biskupa. Wielkim przeżyciem było odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych. Następnie wraz ze świadkami podchodziliśmy do biskupa. Nasi

świadkowie wypowiadali przyjmowane przez nas imię, a bp Edward udzielał nam sakramentu. Panowała wśród nas atmosfera wycieknięcia i radości. Jako pamiątkę każdy z nas otrzymał Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego, podbite pieczęcią i podpisane przez księdza biskupa. Na koniec bp Edward podziękował nam za świadectwo naszej wiary, udzielił uroczystego błogosławieństwa i nie odmówił nam wspólnego zdjęcia, czyli wspaniałej pamiątki przeżytej uroczystości. Z pewnością czas przygotowań był dla jednego z nas dobry i niezapomniany, a przede wszystkim pozytywnie służący w dalszym życiu chrześcijańskiemu. Dziękujemy wszystkim którzy pozwolili nam doświadczyć tak wspaniałych przeżyć!!!”

**Młodzież bierzmowana  
z par. pw. Michała Archanioła  
w ŚWIDWINIE**



EWA HOSTYŃSKA

Ratują swój kościół

# Mobilizacja w Żukowie

Proboszcz i mieszkańcy niewielkiej parafii Żukowo pod Sławnem **ogromnym wysiłkiem remontują kościół.**

**P**ołożona na wzniesieniu zabytkowa świątynia góruje nad okolicą. Ma dużo uroku, ale z bliska widać, że jest w złym stanie. Potężne, sosnowe żerdzie podpierają drewniany sufit nad prezbiterium. Gdyby nie takie zabezpieczenie, całe sklepienie mogłoby runąć. Z niemałą trwogą wchodzi się na strych. Pod spadzistym dachem nad nawą główną poustawiane wiadra i miski – podczas ulewy przez dziury w dachu woda pada wprost na strop.

Proboszcz Wiktor Pośnik mówi, że kiedy sześć lat temu przejął parafię w Żukowie, w najgorszym stanie była kościelna wieża. Drewniana konstrukcja chwiała się, a blacha pokrywająca dach w wielu miejscach odpadała od podłoża. Podczas jednej z wichur wieża zaczęła się niebezpiecznie kołysać. Parafianie z lękiem spoglądali w górę.

– Wiedzieliśmy, że nasz kościół jest w złym stanie, ale nie spodziewaliśmy się, że sytuacja jest aż tak fatalna – przyznaje Karolina Kądziołka, dyrektor szkoły w Żukowie. – Ogrom problemu ujrzeliśmy, kiedy rozpoczęliśmy remont.

## Na ratunek!

Żukowo to niewielka parafia na południu powiatu sławieńskiego. Obejmuje pięć wsi.



W tym roku czas na remont dachu

W sumie mieszka tu niespełna 1700 osób. Dobrze prosperujących rolników można policzyć na palcach obu rąk. Starsi utrzymują się z emerytur, wielu młodych wyjechało do pracy za granicę, nieliczni pracują w Sławnie. Parafianie bardzo zaangażowali się w remont.

– Ośrodek zdrowia nam zamknęli, pocztę nam zamknęli, krążyły pogłoski, że ze szkołą będzie podobnie. I jeszcze o mały włos kościół by nam się zawalił – komentuje Karol Kruk, sołtys Łętowa. Sami mieszkańcy nie byłiby

jednak w stanie udźwignąć kosztów remontu. Od kilku lat proboszcz zabiega więc o fundusze. Pomogli wojewódzki konserwator zabytków w Szczecinie i Fundusz Kościelny. Maszyny do obróbki i impregnacji drewna udostępnił Zbigniew Zwoliński, właściciel tartaku w Łętowie. Wiele prac wykonali parafianie.

– Jest grupa mężczyzn, którzy, jak trzeba, zawsze są gotowi do pomocy – mówi Jan Bryndał, emerytowany listonosz, który od początku istnienia parafii w Żukowie posługuje do Mszy św.

## Damy radę

W 2008 roku udało się wyremontować zabytkową wieżę. Dotację na ten cel przekazały Urząd Gminy w Sławnie i Urząd Marszałkowski. Dodatkowo, za pieniądze od wojewódzkiego konserwatora zabytków, udało się odnowić kilka ruchomych zabytków.

W tym roku zadanie jest znacznie trudniejsze: naprawa konstrukcji dachowej nad nawą główną i wymiana pokrycia dachu. Wydatek będzie niemały. Parafia czeka na dotację z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Ponad połowę kosztów trzeba będzie jednak sfinansować we własnym zakresie.

Na razie pomoc obiecał wójt gminy Sławno Wojciech Stefanowski. Ks. Wiktor Pośnik jest dobrej myśli. Już w poprzednich latach księży z innych parafii pozwalali prowadzić u siebie zbiórki.

– Bardzo ofiarni są też parafianie. Ramię w ramię dźwigają trudy remontu – mówi kapłan. ■

## Wałęcka gala

# Laury dla najlepszych

By otrzymać tę nagrodę, potrzebny jest pomysł, wysiłek i solidna praca.

**P**o raz drugi w Wałczu, na uroczystej gali, zostały wręczone Laury Powiatu Wałeckiego, którymi Zarząd Powiatu nagradza osoby, firmy i organizacje wyróżniające się w dziedzinie gospodarczej, społecznej, sportowej i kulturalnej. W tym roku Laury otrzymali: Małgorzata Izban – założycielka i dyrygentka chóru Kolegium Nauczycielskiego w Wałczu, Ewa Wojdyłak – prezes Stowarzyszenia Dzieci Niepełnosprawnych „Uśmiech”, Waldemar Rogulski – dyrektor Zespołu Szkół nr 1, którego ważną część stanowi Szkoła Mistrzostwa

Sportowego, Jerzy Ejma – prezes zarządu „TDE” Sp. z o.o., Krystyna Stysińska – dyrektor „Ludwig Czekolada” w Tucznie. Był też Super Laur, który odebrał Zdzisław Ryder – dyrektor Ośrodka Przygotowań Olimpijskich w Wałczu. Uhonorowano też Stowarzyszenie Rodzin Katolickich przy parafii św. Mikołaja w Wałczu, Centrum Aktywizacji Lokalnej „Dialog”, Warsztaty Terapii Zajęciowej, Środowiskowy Dom Samopomocy. Sympatyczną, dowcipną konferansjerkę poprowadzili Brygida Lechojda i Dariusz Izban. Ukoronowaniem uroczystości był koncert w wykonaniu solistów Anny Urban i Mirosława Kina wraz z Orkiestrą Kameralną Miasta Poznania. ■



Ukoronowaniem uroczystości był wspaniały koncert w wykonaniu solistów Anny Urban i Mirosława Kina wraz z Orkiestrą Kameralną Miasta Poznania

# Diecezjalny Dzień

**W SZCZECINKU** uroczyste obchodziliśmy diecezjalny **Dzień Świętości Życia**. Sprawdziliśmy, co o świętości życia sądzą licealiści.

tekst i zdjęcia

**JULIA MARKOWSKA**

jmarkowska@goscniedzielny.pl

**B**iskup Edward Dajczak modlił się wraz z wiernymi parafii Mariackiej o szacunek do życia od chwili poczęcia do naturalnej śmierci. W homilii podkreślał, że w swoim codziennym życiu powinniśmy naśladować Maryję, która jako młoda, trochę przestraszona dziewczyna miała odwagę powiedzieć Bogu „tak”. – Każda ludzka modlitwa, również ta, którą dzisiaj rozpoczynamy, musi zmierzyć się z Maryjnym Magnificat, inaczej jest nieprawdziwa. Każda

nasza modlitwa musi się zmierzyć z tą Maryją gotowością.

W czasie Eucharystii w kościele Mariackim wierni przyjęli na siebie zobowiązania duchowej troski w intencji nienarodzonych dzieci. W tym celu chętni mieszkańcy Szczecinka złożyli przyrzeczenie dziewięciomiesięcznej modlitwy i osobistych wyrzeczeń.

W akcję propagowania świętości życia Stowarzyszenie „Civitas Christiana” włączyło również dzieci, które przeżywanie tego dnia wyraziły w pracach plastycznych. A co na temat świętości życia sądzą licealiści, sprawdziliśmy w V LO im. Stanisława Lema w Koszalinie. ■



Dzieci za swoje prace otrzymały przepiękne dyplomy i upominki



W czasie Eucharystii symbolem duchowej adopcji były zapalone świece



Szczecineckie stowarzyszen

# Świętości Życia



Wyróżniona praca Anny Bolechowskiej ze Świetlicy Sióstr Niepokalanek



**W czasie Mszy św. wierni składali deklaracje duchowej adopcji nienarodzonych dzieci. Podobnie było w innych zakątkach diecezji. W Czaplinku do codziennej modlitwy i wyrzeń zobowiązało się 60 osób**



ie „Civita Christiana” miało nie lada kłopot, by wybrać najpiękniejsze prace

## Czy Twoje życie jest święte



### ESTERA SIENKIEWICZ

– Moje życie w jakimś stopniu jest święte. Potrafię docenić to, że w pewnym sensie jestem wyjątkowa. Nie wszyscy mają możliwość otrzymania takiego daru życia. Chodzenie do szkoły, planowanie przyszłości to jest na pewno wykorzystanie tego daru. To jest dbanie o to, by go nie zmarnować, a maksymalnie wykorzystać.



### DARIA KŁÓSKO

– Właściwie nie wiem, czy jest święte. Dla mnie jest wartością. Dopiero po tak sformułowanym pytaniu i dyskusji zaczynam o tym myśleć. Wcześniej ani razu nie zadałam sobie takiego pytania. Może już teraz powinnam trochę przystopować. Wciąż dokąds pędzę. Szkoła, dom, znajomi, właściwie nie potrafię się zatrzymać. Ciągłe jest coś do zrobienia. Muszę nad tym pomyśleć.



### PATRYK SKIBA

– Moim zdaniem, każde życie jest święte od samego początku. Jednak w codziennym życiu od każdego człowieka zależy, co ze swoim życiem zrobi. Moje życie jest święte dlatego, że po prostu mogę żyć, że mam takie prawo. Niestety, tej świętości się nie zauważa. My, młodzi, patrzymy na coś, co nam się należy, nie zastanawiamy się nad tym. Swoje życie zaczynamy doceniać dopiero wtedy, gdy się starzejemy lub dzieje się coś złego.

Profesor nie odpowiadał na pytania, lecz rozmawiał

# Na granicy życia

Rozmowa  
z **dr Grażyną  
Cetys-Ratajską**,  
koszalinianką,  
autorką wywiadu  
rzeki z profesorem  
Zbigniewem Religą

**JULIA MARKOWSKA: Dlaczego zdecydowała się Pani na taką rozmowę?**

**DR GRAŻYNA CETYS-RATAJSKA:**  
– Szczerze mówiąc, profesorem zainteresował mnie jeden z koszalińskich lekarzy. Wskazał mi jego osiągnięcia, pokazał, ile dokonał.

**Pamięta Pani pierwszą rozmowę?**

– Pamiętam bardzo dobrze, tym bardziej że gdy przyjechałam do Warszawy, na Dworcu Centralnym jeden z pasażerów miał zawał serca. Nie wiem, czy przeżył, ale dzięki pomocy pielęgniarki, również pasażerki, udało nam się go reanimować do przyjazdu karetki. Wtedy bardzo namacalnie zobaczyłam, jak bardzo krucha jest granica pomiędzy życiem a śmiercią.

Następnego dnia, był to czerwiec 1991 roku, po raz pierwszy rozmawiałam z profesorem. W czasie tego spotkania on sprawdził, czy rzeczywiście jestem zdeterminowana i chcę ten wywiad zrobić. Profesor wymagał,

bym odpowiedziała na pytanie, dlaczego właśnie z nim chcę rozmawiać, dlaczego tematyka kardiologii mnie interesuje.

**Skoro wywiad powstał, to znaczy, że trafiła Pani dobrze odpowiedzieć.**

– W jego gabinecie, który był wielkości szafy, spędziłam wiele godzin, odwiedziłam też profesora w Jaworzu (dawne województwo koszalińskie), gdzie spędzał urlop, łowił ryby. Od początku towarzyszyło mi uczucie, że jest niezwykle rozmowną



JULIA MARKOWSKA

**Dr Grażyna Cetys-Ratajska jest wciąż pod ogromnym wrażeniem profesora Zbigniewa Religi. Uważa go za człowieka wyjątkowego**

i bardzo niezwykle człowiekiem. Ta otwartość, szczerość, niewywyższanie się cechuje, moim zdaniem, ludzi wyjątkowych. Bardzo starałam się wykorzystać ten czas maksymalnie, miałam bowiem świadomość, że każda godzina naszej rozmowy to czas zabrany profesorowi z jego odpoczynku, kilkugodzinnej przerwy pomiędzy operacjami.

**To były trudne rozmowy?**

– Profesor był bardzo skoncentrowany, otwarty, nie udzielający odpowiedzi, lecz rozmawiający. Nie jestem dziennikarzem, mój warsztat nie był więc typowy. Nie chodziło mi jednak o dziennikarstwo, lecz szukanie drogi porozumienia i kontaktu, który by pozwolił na to, aby i dla niego nie był to czas stracony. On nie chciał udzielać kolejnego wywiadu, często po prostu dyskutowaliśmy o problemach egzystencjalnych. Bardzo bałam się, że moje pytania będą powtórką tych zadawanych przez innych. Niestety, niektórych nie mogłam

uniknąć. Rozmawialiśmy o polskiej kardiologii, o operacjach serca w latach 60., gdy pacjenta trzeba było wkładać do wanny z lodem, by zatamować krwotok. Od tego czasu zmieniło się tak wiele, że właściwie w jakiś sposób podsumowaliśmy całą epokę zmian w kardiologii.

**Były jakieś tematy tabu?**

– Balansowanie na granicy życia i śmierci. Ta odpowiedzialność za drugiego człowieka, który właściwie na kilka godzin zawierza lekarzowi życie, zostawiła w profesorze pewien ślad. Ja to odbierałam jako jakiś rodzaj tajemnicy, której on nie chce ujawniać nawet w najbardziej szczerych momentach. Były też strefy dotyczące jego problemów osobistych, o których nie chciał rozmawiać. ■

Dla naszych Czytelników mamy dwie książki z autografem autorki. Aby je wygrać, wystarczy do nas napisać: ul. Stoczniovców 11-13, 75-256 Koszalin lub [koszalin@goscniedzielny.pl](mailto:koszalin@goscniedzielny.pl). Są to egzemplarze unikatowe, wydane w 1992 roku. Wydawnictwo ani autorka nie zamierzają po raz kolejny wydawać książki.

zaproszenia

## Koncerty w hołdzie cierpiącemu Chrystusowi

Pasję według świętego Jana – wielkie dzieło muzyczne skomponowane przez Jana Sebastiana Bacha – zagra w Wielkim Tygodniu orkiestra Filharmonii Koszalińskiej. Koncerty w kościołach w Koszalinie, Kołobrzegu i Słupsku.

Pasja to niezwykle przejmujący utwór opisujący cierpienia Chrystusa, od pojmania Go w Ogrójcu, aż do śmierci krzyżowej na wzgórzu Golgota. Wielu kompozytorów starało się oddać w ten sposób hołd Zbawicielowi, sam Bach napisał co najmniej cztery pasje. Ale ta skomponowana na podstawie opisu zawartego w Ewangelii świętego Jana wyróżnia się realizmem i dramatycznością. Będzie się o tym można przekonać już wkrótce.

Z orkiestrą filharmonii wystąpią soliści z Niemiec. Zaśpiewa także chór kameralny z Münster. Całość poprowadzi niemiecki dyrygent Hermann Kreutz. Partie wokalne usłyszymy w języku oryginalnym, ale polskie tłumaczenie tekstu zostanie wyświetlone na ekranach.

W Koszalinie koncert zaplanowano na **5 kwietnia**, o godz. 19 w kościele pw. Ducha Świętego (bilety można kupić w biurze koncertowym filharmonii, w biurze „Turysta” lub na godzinę przed koncertem w kościele Ducha Świętego). Dzień później o godz. 20 pasja zabrzmie w kołobrzeszkiej konkatedrze (bilety można kupić w Agencji Turystycznej Baszta Prochowa oraz na godzinę przed koncertem). 7 kwietnia o godz. 19:30 koncert w kościele pw. Najświętszej Marii Panny w Słupsku (wstęp wolny).

**Jarosław Jurkiewicz**

## Ostatni dzwonek

Zostało jeszcze kilkanaście dni, by zgłosić swoje uczestnictwo w pielgrzymce maturzystów na Jasną Górę. Grupa wyrusza 18 kwietnia. Wszelkich informacji na ten temat udzielają księża w parafiach i katecheci.

